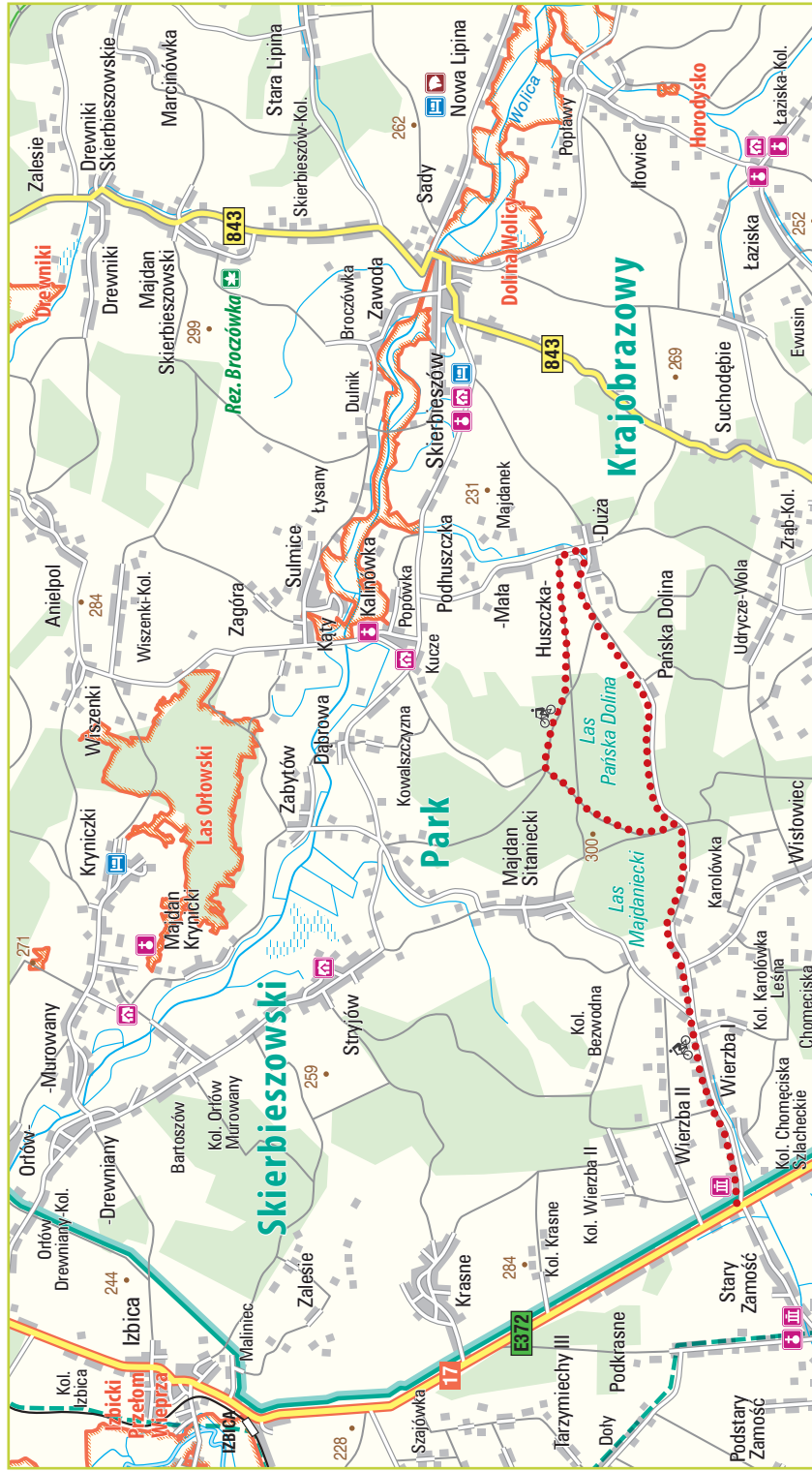




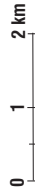
SZLAK ROWEROWY

„STARY ZAMOŚĆ – PAŃSKA DOLINA”





- | | | | | |
|------------------------------|--|------------------------------------|---|--------------------------------|
| Granice parku krajobrazowego |  | Specjalne obszary ochrony siedlisk |    | Kościóły; dwory; pałace; muzea |
| Granice rezerwatu |  | Lasy |   | Obiekty noclegowe; stadniny |
| Otulina parku krajobrazowego | 
 | Ścieżka rowerowa | Stary Zamość - Panska Dolina | 0 |





Skierbieszowski Park Krajobrazowy jest jednym z 17 parków krajobrazowych położonych w granicach województwa lubelskiego. To najmłodszy i największy ze wszystkich lubelskich parków krajobrazowych, utworzony w 1995 roku oddzielnie w dwóch istniejących wówczas województwach zamojskim i chełmskim. Aktualnym aktem prawnym jest Uchwała Nr XLIV/644/2018 Sejmiku Województwa Lubelskiego z dnia 8 października 2018 roku, w sprawie Skierbieszowskiego Parku Krajobrazowego. Park ma powierzchnię 35 363,51 hektarów, zaś jego otulina zajmuje 12 625,30 hektarów.



SZLAK ROWEROWY STARY ZAMOŚĆ–PAŃSKA DOLINA

Szlak rowerowy „Stary Zamość–Pańska Dolina” zlokalizowana jest w południowo-zachodniej części Skierbieszowskiego Parku Krajobrazowego. Jest ona zmodyfikowaną wersją utworzonej w 2009 roku ścieżki rowerowej „Do Pańskiej Doliny”. Pierwotny przebieg ścieżki pokrywał się z przebiegiem zielonego szlaku pieszego po Działach Grabowieckich i kończył się koło leśniczówki w Pańskiej Dolinie, na granicy gmin Stary Zamość i Skierbieszów. Obecny przebieg ścieżki wydłużono i ma ona kształt... liścia z ogonkiem. Ten ogonek to pierwotny przebieg ścieżki „Do Pańskiej Doliny”, prowadzący ze Starego Zamościa przez Wierzbę w głąb lasu do rozwidlenia dróg, przy granicy oddziału leśnego 167. Odcinek ma 5,4 kilometra długości. Sam „liść” to pętla biegnąca przez Las Pańska Dolina do Huszczki Dużej, i z powrotem

do wspomnianego skrzyżowania dróg. Pętla ma długość około 10 kilometrów. Aby przejechać ścieżkę zaczynając od Starego Zamościa i tam kończąc, należy pokonać **ponad 20 kilometrów**.

Na granicy

Przemierzanie ścieżki (mimo, że jest ona ścieżką rowerową, można ją również pokonać pieszo) zaczyna się ... na granicy w miejscowości, a w zasadzie między miejscowościami Stary Zamość i Wierzbą. Rozdziela je droga S17, której z łatwością można dojechać do tego początkowego punktu ścieżki. Na zachód od drogi rozciąga się miejscowość Stary Zamość, na wschód Wierzbą. Turyści powinni wyruszyć tam, gdzie jak mawiał „diament” polskiej komedii, „musi być jakaś cywilizacja”, czyli na wschód. Na

*Dolina potoku w Wierzbie*

początku warto również **zabawić chwilę w Starym Zamościu**. Miejscowość wzmiankowana w 1440 roku nazywała się po prostu „Zamość”, bo o hetmańskim grodzie nad Łabuńką nikt nawet jeszcze nie myślał. Pod koniec XVI wieku założyciel tego grodu – Jan hetman Zamoyski herbu Jelita – kupił Stary Zamość, Wierzbę i inne okoliczne wsie. Od tej pory przez kilkaset lat dzieliły one dole i niedole Ordynacji Zamoyskiej. Przy drodze S17 znajduje się Urząd Gminy Stary Zamość, Gminny Ośrodek Kultury i smutny świadek przeszłości – **pomnik poległych i pomordowanych** w czasie II wojny światowej mieszkańców gminy. Przede wszystkim czi on pamięć 23 mieszkańców Starego Zamościa zamordowanych przez Niemców 4 stycznia 1943 roku, w odwecie za wysadzenie przez partyzantów mostu kolejowego w Ruskich Piaskach. Warto poświęcić trochę czasu

i udać się około 2 kilometry na zachód, do starozamojskiego **kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny**. Budowla jest jedną ze starszych świątyń w okolicy, gdyż jej początki sięgają pierwszej połowy XVI wieku. Kościół był wielokrotnie restaurowany i odnawiany na przykład po pożarach, a mimo to jego bryła zachwyca podobnie jak otoczenie: kapliczka z końca XVII wieku, budynki gospodarcze, organistówka i wikaariat, w którym zlokalizowano **Muzeum Ziemi Starozamojskiej**. Warto to wszystko zwiedzić, ale trzeba też ruszać dalej, bo do pokonania jest **ponad 20 kilometrów** ścieżki. Po powrocie do trasy S17, należy przejąć na jej wschodnią stronę. Granica wsi to nie jedyna granica, którą jest wspomniana trasa, gdyż teraz ścieżka wkracza z otuliny do samego Skierbieszowskiego Parku Krajobrazowego.



SKIERBIESZOWSKI PARK KRAJOBRAZOWY

Skierbieszowski Park Krajobrazowy i jego otulina położone są w granicach gmin: Skierbieszów, Sitno, Stary Zamość, Grabowiec i Miączyn powiatu zamojskiego, oraz gmin Kraśniczyn, Izbica, Krasnystaw, Siennica Różana w powiecie krasnostawskim. Park utworzono w celu zachowania walorów przyrodniczych, krajobrazowych, kulturowych, historycznych i turystycznych zachodniej części mezoregionu Działy Grabowieckie, jednego z najwyżej położonych regionów Wyżyny Lubelskiej. Istotną cechą tych terenów jest duża bioróżnorodność gatunkowa, a ważnym elementem krajobrazu są **lasy z dominującym bukiem**, który występuje tu przy północno-wschodniej granicy swego zwartego zasięgu. Typowymi gatunkami runa leśnego są: marzanka wonna, gajowiec żółty, gwiazdnica wielkokwiatowa, kopytnik pospolity, zawilec gajowy,

żywiec gruczołowy. Charakterystyczną cechą terenów Parku jest obecność roślinności kserotermicznej związanej z podłożem lessowym, odpowiednim ukształtowaniem terenu i specyficznymi warunkami klimatycznymi. Przykładem jest **stanowisko wisienki kartowatej**, wpisanej do Polskiej Czerwonej Księgi Roślin jako gatunek zagrożony wyginięciem, która występuje w rezerwacie „Broczówka” i na wzgórzu „Horodysko”. Na łąkach rosną chronione i bardzo rzadkie gatunki rodzimej flory, jakimi są storczyki: plamisty, krwisty i kruszczyk błotny. W świecie zwierząt dominują ptaki, spośród których najrzadszymi są: **bociany czarne, puszczyki uralskie, orliki krzykliwe, żurawie i żołąty**. Lessowe skarpy zajmują jaskółki brzegówki. Największymi ssakami są tu łosie. W granicach Parku i otuliny znajduje się szereg innych

form ochrony przyrody. To obszary Natura 2000: Dolina Wolicy, Drewniki, Horodysko, Las Orłowski, Kornelówka oraz rezerваты: Broczówka i Głęboka Dolina, użytek ekologiczny i kilkadziesiąt pomników przyrody, głównie starych drzew.

Miejscowością od której pochodzi nazwa Parku jest **Skierbieszów, datowany na 1428 rok**, kiedy to Król Polski Władysław Jagiełło nadał go biskupom chełmskim. Prawa miejskie Skierbieszów uzyskał w 1494 roku, a utracił je dopiero po rozbiorach Polski. Jego tradycją sięgającą XVII wieku, jest coroczny jarmark „Kiliana”, odbywający się niezmiennie w dniach 6–8 lipca. Cenne zabytki znajdują się w: Bończy (kościół z XVI wieku i cerkiew z XIX wieku), Surhowie (kościół i pałac z początku XIX wieku), Udryczach (kaplica z XVII wieku i dwór). Ponadto dwory i pałace z XIX i XX wieku oraz ich pozostałości, zachowały się w: Kalinówce, Stryjowie, Orłowie Murowanym i Łaziskach. Poznanie bogactwa przyrodniczego i kulturowego Parku umożliwiają **szlaki turystyczne i ścieżki edukacyjne**. Przez jego teren przebiegają szlaki: zielony (Po Działach Grabowieckich), żółty (Ariański), niebieski (Tadeusza Kościuszki). W granicach Parku znajduje się też Skierbieszowska Trasa Rowerowa i ścieżki, Skierbieszów-Dulnik-Zawoda-Broczówka oraz Stryjowskie Debry.

Od Namysłowskiego do Pańskiej Doliny

Przechodząc przez drogę S17 warto wcześniej spojrzeć na czerwone ściany



Droga do serca lasu

starozamojskiego Gminnego Ośrodka Kultury, od których odcina się ciemna tablica ze skrzypkami i napisem:

Karolowi Namysłowskiemu
Założycielowi Orkiestry Włościańskiej
Społeczeństwo

Zdolny kompozytor, dyrygent i skrzypek Karol Namysłowski, urodził się w pobliskich Chomęciskach Małych w rodzinie ziemiańskiej. W czasie swego twórczego życia skomponował ponad 300 utworów, zwłaszcza niezrównany był w mazurkach. W 1880 roku założył ludową kapelę, która w czasem rozrosła się do rozmiarów orkiestry składającej się głównie z włościan z okolic Starego Zamościa, dlatego nazwano ją Orkiestrą Włościańską. Istnieje ona do dziś pod nazwą Orkiestra Symfoniczna



Szkoła Podstawowa im. K. Namysłowskiego w Wierzbie



Krzyż w Wierzbie

im. Karola Namysłowskiego z Zamościa, i koncertuje na całym świecie. Sam twórca, podobnie jak wielu innych sławnych ludzi, na starość stracił wzrok, jednak do końca jeździł z orkiestrą. Spoczął w rodzinnej ziemi na cmentarzu w Starym Zamościu. Niewielka tabliczka na Gminnym Ośrodku Kultury to tylko przedsmak jego tujejszych śladów. Na wprost widać piękny budynek szkoły podstawowej w Wierzbie (to już wschodnia strona trasy „siedemnastki”) wzniesiony w latach 20. XX wieku, dziś noszącej imię Karola Namysłowskiego. W szkole od 2006 roku funkcjonuje **Izba Pamięci Karola Namysłowskiego**, w której zgromadzono eksponaty związane z Orkiestrą Włościańską i jej twórcą. Po zwiedzeniu izby można udać się w dalszą drogę.

Dalsza trasa wiedzie po równej jak stół asfaltowej nawierzchni w stronę mającego na horyzoncie lasu Pańska Dolina. Ale turystów dzieli od niego jeszcze ponad 4 kilometry trasy i całkiem sporo ciekawych obiektów. Przede wszystkim droga ta jest wręcz usiana krzyżami, figurami i pomnikami z różnych okresów i o bardzo różnej historii. Trzeba jechać mając płaską dolinkę po prawej stronie, a po lewej raczej zwartą zabudowę. Wkrótce dojeżdża się do bielejącego przy drodze **wysokiego, kamiennego krzyża**. Jest to prawdopodobnie tak zwany krzyż tolerancyjny, wzniesiony po słynnym carskim ukazie tolerancyjnym, pozwalającym każdemu z poddanych wyznawać własną wiarę. Ten krzyż wzniesiono w 1905 roku z fundacji Michała Niedzieli. Nieco dalej widać kolejny krzyż o podobnej wielkości, tym razem z piaskowca i z napisem „Królowo Polski Błogosław Nam”. Następny mijany obiekt upamiętnia tragiczne wydarzenia. W odwecie za wspomniane wysadzenie przez partyzantów mostu w Ruskich Piaskach, niemieccy okupanci rozstrzelali 30 znanych z nazwiska mieszkańców Wierzby. Im właśnie poświęcony jest ten **pomnik**. Warto dodać, że działania partyzantów były odpowiedzią na realizację zbrodniczego General Plan Ost, w ramach którego w listopadzie rozpoczęto na szeroką skalę wysiedlanie wsi na Zamojszczyźnie. W planie Słowianie mieli zostać docelowo przesiedleni za Ural, zaś Europa wschodnia miała się stać obszarem przestrzeni życiowej niemieckiej rasy panów... Rozmyślając o tych strasznych czasach trzeba ruszyć dalej.



Pomnik w Starym Zamościu

Następnie trasa doprowadza do kolejnej **figury przedstawiającej św. Jana Nepomucena** bliskiego wszystkim mieszkającym nad wodami. Co prawda, strasznie trudno wyobrazić sobie by wody płynące w widocznym dziś rowie, biegnącym dnem dolinki, mogły komukolwiek i czemukolwiek zagrozić. Nie mniej jednak nad wodami stawiano Nepomuki chroniące przed zalaniem. Na terenach Ordynacji Zamojskiej, po których biegnie szlak, za sprawą Tomasza Antoniego Zamoyskiego, późniejszego siódmego ordynata zamojskiego, od początku XVIII wieku kult świętego z Pragi był bardzo ożywiony. To on w latach 20. XVIII wieku studiował w Pradze i ciężko tam zachorował. Modlitwa o wstawiennictwo św. Jana Nepomucena sprawiła, że wyzdrowiał i odtąd darzył świętego męczennika



św. Jan Nepomucen w Wierzbie

wyjątkową czią. Pierwsze wzmianki o kulcie Jana Nepomucena (jeszcze nie świętego a błogosławionego) na terenie Ordynacji Zamojskiej pochodzą z czasu przed jego kanonizacją, czyli z 1725 roku. Najbardziej znany przejawem kultu na obszarze Ordynacji, jest kościół pod jego wezwaniem zbudowany w Zwierzyńcu w latach 40. XVIII wieku, właśnie przez Tomasza Antoniego Zamoyskiego (słynny kościółek na wyspie). Z czasem we włościach Zamoyskich zaczęły pojawiać się także figury św. Jana Nepomucena. Ogółem w okresie od początku kultu świętego w Ordynacji, czyli od 1725 roku, do likwidacji Ordynacji przez wprowadzenie przez komunistów dekretu o reformie rolnej w 1944 roku, na terenach ordynackich stało około 100 figur św. Jana Nepomucena. Do dziś zachowało się ich ponad 80. Właśnie figurę mijaną na trasie, co prawda nie mającą aż 300 lat, a „tylko”



Młyn w Wierzbie



Cmentarz z I wojny

niece ponad 100, ufundowało Kółko Różańcowe. Postawiono ją dla uczczenia odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 roku. Nie jedyny to Nepomuk na ścieżce i w okolicach. Aby obejrzeć nie mniej urokliwą figurkę św. Jana Nepomucena również z początku XX wieku, trzeba wspiąć się na mającą wysokość około 280 metrów n.p.m. górę i zjechać z niej do Majdaniu Sitanieckiego.

Od świętego z Pragi trzeba wyruszyć dalej na wschód. Po drodze warto zatrzymać się przy **śłynnym młynie w Wierzbie**. Słowo „śłynny” nie jest przesadą, bo smak mąki i otrąb pochodzących z młyna znają całe pokolenia okolicznych mieszkańców. Sam budynek pochodzi przynajmniej z przed wojny, młyn pracuje w nim do dziś i każdy może w nim zmieleć własne zboże na mąkę.

Tuż obok młyna, po przeciwnej stronie drogi, stoi znak z napisem – „Cmentarz wojenny z I wojny światowej 1500 metrów”. Warto zjechać ze ścieżki i wspiąć się na dość spore wzniesienie, ale ... nie dla cmentarza, który może rozczarować turystów. Zajmuje on ogrodzony siatką teren w kształcie kwadratu o boku około 80 metrów, z tylko jednym współczesnym metalowym krzyżem na środku. Na cmentarzu spoczywa 280 żołnierzy armii austro-węgierskiej i 70 żołnierzy armii rosyjskiej poległych w 1914 roku. Warto jednak wejść lub wjechać na wzgórze dla **pięknego widoku** roztaczającego się na całe południowo-zachodnie „kresy” Skierbieszowskiego Parku Krajo-
brazowego i dla świadomości, że stoi się dokładnie na granicy mezoregionów fizycznogeograficznych. Na północ rozciągają się faliste grzbiety Działów Grabowieckich,



Kapliczka na rozstaju dróg w Wierzbie

a na południe łagodnie wypłaszcza się Kotlina Zamojska nazywana niegdyś Padółem.

Po powrocie na ścieżkę trzeba przemierzyć jeszcze około 140 metrów do rozwidlenia dróg, przy którym stoi nowoczesna **kapliczka z figurą Matki Bożej**. Skręcająca na północny wschód droga doprowadziła by do Majdanu Sitanieckiego, wioseczki malowniczo zagubionej wśród lasów. Natomiast ścieżka wiedzie centralnie na wschód w stronę lasu. Po kolejnych około 700 metrach następna droga prowadzi na południe, tym razem do Wisławca i Udrycz. Można nią pojechać, ale nie za daleko tylko około ... 500 metrów do bardzo **ładnie urządzonego źródła podzboczowego**.

Jednak las zaprasza i jest już o krok. Po minięciu kamiennego krzyża ozdobionego

narodowymi flagami większymi niż on sam, wjeżdża się w upragniony cień buków Lasu Pańska Dolina, nazywanego tu Lasem Majdanieckim. Utwardzona droga przechodzi w ... osobliwy bo **piaskowcowy bruk**, ułożony zdecydowanie nie z miejscowego kamienia. Po przejechaniu nim około 700 metrów, dojeżdża się do skrzyżowania dróg, przy którym znajduje się urządzone przez Lasy Państwowe punkt wypoczynkowy.

Las Pańska Dolina

Ścieżka prowadzi jednym z największych i najcenniejszych przyrodniczo kompleksów leśnych Skierbieszowskiego Parku Krajobrazowego. Są to dawne lasy Ordynacji Zamojskiej, która pozostawiła na Zamojszczyźnie tak dorodne lasy, że na ich terenie znajduje się park narodowy (Roztoczański)



Urządzone źródetko w Wierzbie

oraz sześć parków krajobrazowych (w całości lub w części): Lasy Janowskie, Puszczy Solskiej, Szczepieszyński, Krasnobrodzki, Strzelecki i Skierbieszowski. W przypadku Lasu Pańska Dolina, niebagatelne znaczenie dla ochrony tak dużego kompleksu miała obecność **głębokich wąwozów nazywanych debrami**, którymi pocięty jest cały las. Najgłębsze z nich mają nawet 8 metrów głębokości i ciągną się na długości znacznie ponad kilometra.

Las Pańska Dolina słynie głównie z dorodnych buczyn, opisywanych już przed wojną. W momencie utworzenia Skierbieszowskiego Parku Krajobrazowego, w 1995 roku we wschodniej jego części (oddziały 147 i 152) planowano utworzenie rezerwatu dla ich ochrony. Niestety rezerwat nie powstał, choć dorodne buki rosną nadal. Poza

tym las jest także miejscem występowania rzadkich gatunków roślin, z których cztery wpisano do Polskiej Czerwonej Księgi Roślin. Las zamieszkuje zwierzyzna gruba: dziki, sarny, a nawet łosie, oraz liczne gatunki ptaków, w tym drapieżne średniej wielkości jak myszotowy i jastrzębie. Poza tym: kruki, różne gatunki dzięciołów oraz drobne wróblowate.

Las Pańska Dolina ma również ciekawą historię, którą można poznawać w czasie wędrówki. Warto wspomnieć, że był eksploatowany jako teren pozyskiwania drewna. To prawdopodobnie na potrzeby tartaku zbudowano drogę, która przecina go ze zachodu na wschód. Przy pewnym wysiłku można odnaleźć pozostałości tartaków. Poza tym przed wojną w lesie prowadzono ćwiczenia wojskowe, stały tu baraki



W lesie Pańska Dolina

i działała strzelnica, której pozostałości można odnaleźć w terenie. Planowano nawet urządzenie poligonu. W czasie wojny w lesie chronili się partyzanci.

Dziś las znajduje się w administracji Lasów Państwowych (Nadleśnictwo Krasnystaw, Leśnictwo Pańska Dolina), a częściowo w rękach prywatnych. Oprócz wykorzystania gospodarczego jest też terenem turystyczno-rekreacyjnym. Staraniem Nadleśnictwa Krasnystaw urządzono w nim sieć tak zwanych **Zielonych Punktów Kontrolnych (ZPK)**, będących nową formą aktywnego wypoczynku – „Nie zgub się w lesie”. To nazwa projektu zachęcającego do rekreacyjnego lub sportowego przebycia z mapą trasy wyznaczonej w terenie punktami kontrolnymi. Polega to na odnajdywaniu przy pomocy mapy stałych punktów

kontrolnych rozlokowanych w terenie. Zielone punkty rozmieszczono w lasach wokół Białki i Pańskiej Doliny. Punkty te to drewniane słupki z charakterystycznymi białopomarańczowymi kwadratami oraz odpowiednimi oznaczeniami kodowymi, jak 31, 60. Poza tym przez Las Pańska Dolina biegnie pieszy szlak turystyczny Po Działach Grabowieckich (zielony).

Tymczasem ścieżka zagłębia się w las utwardzoną drogą na północ, a następnie na północny wschód. Do przebycia jest około 2,3 kilometra. Droga wznosi się, trzeba wjechać na wysoczyznę, która w szczytowej kulminacji osiąga ponad 300 metrów n.p.m. Po obu stronach rosną gonne, strzeliste buczyny, pobocze zarośnięte jest jeżynami o wyjątkowym smaku. Dość często trafia się bez koralowy. Na kwitnących



Sarna

roślinach zielnych w lecie gromadzą się motyle, między innymi różne gatunki rusalek i dostojka malinowiec. Niestety na otwartych przestrzeniach pojawia się inwazyjna nawłóć kanadyjska.

Tak dociera się do kolejnego miejsca będącego świadkiem złożonej historii kompleksu leśnego. Znajduje się tu **cmentarz z I wojny światowej** otoczony białym płótnem, założony w 1914 roku na powierzchni około 5 arów, na którym spoczywa 60 żołnierzy armii rosyjskiej i 64 żołnierzy armii austriackiej. Na cmentarzu znajduje się duży metalowy krzyż. Na mogiłach stoją drewniane krzyże z daszkami, a ich stan wskazuje na to, że dawno nie były odnawiane. Przy cmentarzu (od strony zachodniej) rozpoczyna się **jedna z najbardziej malowniczych debr w całym kompleksie**.

Ma ona długość ponad kilometra i prowadzi na skraj lasu od strony Majdanu Sitanieckiego. Do jej zboczy, sięgających nawet 8 metrów wysokości, mocnymi korzeniami przyczepione są stare buki oraz ich starsi kuzyni, drzewa które ze starości zwaliły się już na dno debry i dodają temu miejscu uroku i tajemniczości. Stojąc na dnie debry można sobie uświadomić własną małość w porównaniu z naturą, ale też jej piękno. Skraj debry to bardzo dobre miejsce na biwak, widok wpływa refleksyjnie i uspakajająco. Trzeba pamiętać by nie podchwytywać złych nawyków okolicznych mieszkańców, którym debry często służyły za śmietniska. Trzeba ją zostawić tak samo piękną, jak się ją zastało.

Przy cmentarzu z I wojny ścieżka skręca na wschód, by po około kilometrze znaleźć



Cmentarz z I wojny światowej w lesie Pańska Dolina

się na skraju lasu od strony wschodniej. W czasie przejazdu przez las, warto bacznie go obserwować. Trzeba pamiętać, że to niemal grzbiet wysoczyzny, do wody jest dość daleko, tym bardziej cenne są mijane miejsca. W bezodpływowych zagłębieniach, na trudno przepuszczalnym lessie, gromadzi się woda tworząc błotniste bajora, przy których aż roi się od zwierzęcych śladów. W ich otoczeniu wykształciły się gęste paprociowiska, które nie są częstym widokiem w raczej „gołych” lasach bukowych. Warto przyrzeć się drzewom, niektóre niemal spletają się w „mitosnym” uścisku, jak grab z brzozą. Na innych zaatakowanych przez grzyby widać narośla o fantastycznych kształtach pobudzających wyobraźnię. Można w nich na przykład zobaczyć gigantyczne żaby wspinające się po gładkich, grabowych pniach. Będąc w lesie

warto pobłądzić jego skrajem na południe i wejść między moczarne buki, zaskakujące wielkością, wiekiem i ilością. To teren **projektowanego** przed 25-ciu laty **rezerwatu leśnego „Pańska Dolina”**. Nadal jest w nim co chronić ...

W „niemieckiej” wsi

Po opuszczeniu gościnnego lasu wychodzi się na otwartą przestrzeń z widokiem zapierającym dech w piersiach. Teren opada do wsi **Huszczka Duża** i Huszczka Mała, na wschodnie horyzont zamyka prawie beskidzka ściana lasu, na wprost widać faliste pola. Czuć, że powietrze jest tu jakby lżejsze i czystsze, jakby przenosiło turystów wprost do przycupniętej w dole wsi. Trzeba się tam skierować, ale warto nieco poróżglądać, choć droga polna faliście wijąca się



Pomnik w Huszczce Dużej

w dół pozwala przyspieszyć. Okoliczne pola są doskonałym miejscem do żerowania dla ptaków drapieżnych. Można zobaczymy krążące nad nimi myszotowy, w sezonie błotniaki stawowe kołyszające się w cyrkulującym locie. Na późniejszych rzyskach gromadzą się stada grzywaczy.

Fantastycznie opadającą drogą polną o długości około 2 kilometrów, trasa zjeżdża do wioski Huszczka Duża. Po dotarciu do drogi asfaltowej należy skręcić w prawo do centrum wsi. Warto jednak popatrzeć na wschód. Na horyzoncie, za łąkami ciągnie się zalesione strome zbocze o wysokości około 40 metrów, łudząco przypominające „obrazek” z Bieszczad czy Beskidu Niskiego. Po przebyciu około 330 metrów, koło krzyża szlak skręca w prawo i prowadzi do centrum wsi Huszczka Duża, która z Huszczką

Małą po raz pierwszy wzmiankowana była w pierwszej połowie XV wieku, kiedy włączono obie do parafii Skierbieszów. W 1589 roku Huszczkę kupił Jan hetman Zamoyski i włączył do Ordynacji Zamojskiej. Od tego czasu dzieliła jej losy. W okresie międzywojennym w nieodległej Pańskiej Dolinie ordynat Maurycy Zamoyski postawił tartak, a wojsko ćwiczące w lesie ożywiło handel we wsi. Wcześniej, bo w latach 80. XVIII wieku, ordynat Andrzej Zamoyski sprowadził do Huszczki cztery rodziny kolonistów niemieckich. Niespełna 100 lat później było już 11 rodzin, a Piotr Petz dzierżawiący 10 morgów, był jednym z najbogatszych dzierżawców w całej Ordynacji Zamojskiej. Obecność zasiedziały niemieckich kolonistów sprawiła, że jeszcze przed szeroko zakrojoną akcją wysiedlania ludności Zamojszczyzny, Niemcy rozpoczęli realizację



Źródełko artezyjskie w Huszczce Dużej

General Plan Ost właśnie w Huszczce Dużej i Małej. Wsie wysiedlono 6 listopada 1941 roku, początkowo mieszkańców wywieziono do Zamościa, później na wschód w Hrubieszowskie, później znów do Zamościa, gdzie zostali wypuszczeni z zakazem powrotu do rodzinnej wsi. W kwietniu 1943 roku połączone oddziały AK Józefa Śmicha „Ciąga” i Romana Szczura „Urszuli” zaatakowały nasiedloną wieś zabijając dziewicy jej mieszkańców. Po wojnie wieś odbudowywano ze zniszczeń. Po niemieckich osadnikach czasów Ordynacji zostały nazwiska ludzi mieszkających w Huszczce i innych wsiach: Grun, Tor, Klein, Paul, Alt-mayer, Petz, Bender, Tuckendorf i innych.

W centrum wsi ścieżka przechodzi koło ustawionego tu głazu i krzyża **upamiętniających tragiczne wysiedlenie Huszczki**. Obok

głazu znajduje się tabliczka opisująca historię wsi. Przy świetlicy widać drewnianego ... krokodyla, zwierzę lubiące wodę, które kieruje turystów do osobliwości hydrologicznej nie tylko Huszczki ale całego Skierbieszowskiego Parku Krajobrazowego, znajdującego się nieopodal **źródełka artezyjskiego**, z którego samoczynnie wytryska woda na wysokość kilkudziesięciu centymetrów. Obok znajduje się dawna studnia z historią życia św. Jana Nepomucena, uważanego za patrona Huszczki. Przy studni trzeba popatrzeć na południe, gdzie na zboczu stoi **wysoka figura św. Jana Nepomucena** ustawiona w 1907 roku. Jej fundatorem był jeden z niemieckich osadników Jakob Paul.

Siedząc przy artezyjskim źródełku i dumając o bogatej i tragicznej historii niewielkiej wioski, nie chce się jej opuszczać.



Św. Jan Nepomucen w Huszczce Dużej

Ale trzeba wracać na ścieżkę, do pokonania pozostała jeszcze bez mała jej połowa.

W drodze powrotnej

Dalej trzeba ruszyć na wschód drogą dość zachęcającą, po w miarę gładkim asfalcie, która z czasem zmienia się w utwardzoną żwirówkę z dołkami. Ale może to dobrze, bo zbyt szybko pędzący rowerzyści nie moglibyśmy podziwiać otaczających krajobrazów. Tymczasem na północ rozciągają się pasiaki pól, na których czasem pasą się nieptochliwe sarny. Na południu za wąskim pasem pól, ciągnie się południowa część kompleksu leśnego Pańska Dolina, rozciągniętego równoleżnikowo na wschód aż do drogi łączącej Skierbieszów z Zamościem, długości ponad 6,5 kilometra. Warto przyglądać się ... liniom energetycznym bo na

nich czasem można zauważyć najbarwniejsze polskie ptaki – **żółty**, która od pewnego czasu upodobała sobie okolice Huszczki.

Ścieżka wspina się do leśniczówki Pańska Dolina i dawnej osady leśnej. Tuż za nowym budynkiem leśniczówki kryje się ciekawy obiekt owiany mgłą tajemnicy. Na wprost widać prawdziwy ... bunkier z **otworami strzelniczymi** wokół. Jego pochodzenie nie jest do końca wyjaśnione. Murowana, ceglana budowla z solidnym stropem wiązana jest z różnymi okresami. Niektórzy twierdzą, że jej genezy należy szukać w czasie I wojny światowej. Część badaczy uważa, że bunkier pochodzi z okresu międzywojennego, kiedy poważnie rozważano budowę poligonu. Na ile poważne były to plany, niech świadczy fakt, że do dziś żywe są wśród miejscowej ludności pogłoski, iż okoliczne wsie miały zostać wysiedlone. Jeszcze inni uważają, że bunkier wybudowali Niemcy nasiedleni do Huszczki. Tu mieli swój punkt oporu przeciw „bandytom z lasu” jak określali partyzantów, którzy jak wiadomo przychodzili głównie od strony lasu. Taki punkt był raczej nie do zdobycia przez partyzantów posiadających tylko broń ręczną. Mógł być to obiekt sygnalizujący mieszkańcom wsi, oddalonej o 2 kilometry, pojawienie się partyzantów i dający cenny czas na zorganizowanie obrony. Wydaje się, że geneza bunkra pozostanie tajemnicą, ale warto go obejrzeć.

Po przeciwnej stronie drogi, nieco w lesie, znajduje się **urządzone miejsce** do zorganizowania grilla czy ogniska, należące do



W bunkrze w Pańskiej Dolinie

Koła łowieckiego „Ryś” z Zamościa, z którego można korzystać po wcześniejszym porozumieniu się z właścicielami.

Spod bunkra w Pańskiej Dolinie, są już tylko ponad 2 kilometry do miejsca, w którym ścieżka skręcała w głąb lasu. Trzeba je przejechać po „zabytkowym” bruku (nie polecam) lub wyjeżdżoną ścieżką obok. Bruk pamiętający ordynata Maurycyego Zamoyskiego, z całą pewnością wykonany jest z józefowskich czy innych roztoczańskich piaskowców (na Działach Grabowieckich takich nie ma) i jest strasznie nierówny. Mimo sentymentu i podziwu dla brukarzy (współczesny asfalt nie utrzymałby się tak długo), lepiej jest jechać po miękkim lessie. Przy drodze, po prawej stronie nie można przeoczyć „jeziorka”, czyli bezodpływowego obniżenia terenu pełnego cennej na tej wysokości wody.

Na ostatnim odcinku ścieżka pędzi w dół do skrzyżowania dróg leśnych, stamtąd dalej w dół (już „po równym”) do Starego Zamościa i punktu początkowego wyprawy.

Na koniec warto podkreślić, że ścieżka jest atrakcyjna o każdej porze roku, bo każda z nich ma swoją specyfikę. Wiosna oświeśla złote runo buczyn pełne szeleszczących liści. W maju widać świeże, seledynowe listki. Lato wabi przyjemnym chłodem ciemnych buczyn i „pszenicznymi” polami. Jesień to znów czerwień buczyn nie ustępujących tym bieszczadzkiem. A zima (któż dziś widuje zimę) jeśli jest śnieżna, pokrywa bielą uśpione pola.

Zapraszamy o każdej porze roku!

Wydano na zlecenie	Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych ul. Mieczysława Karłowicza 4, 20-027 Lublin www.parki.lubelskie.pl
Redakcja	Krzysztof Wojciechowski
Autor tekst	Krzysztof Wojciechowski
Fotografie	Krzysztof Wojciechowski, Radosław Miazek
Opracowanie autorskie i kartograficzne map:	EURO PILOT Sp. z o.o. ul. S. Konarskiego 3 01-355 Warszawa tel./fax. +48 22 664 37 20, +48 22 664 50 91 www.europilot.com.pl
Korekta	Jolanta Sieradzka-Kasprzak
Skład, łamanie	Ewa Chmielewska

© Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych
© Euro Pilot Sp. z o.o.

ISBN 978-83-8218-030-5

egzemplarz bezpłatny



Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych
www.parki.lubelskie.pl

